

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiem i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w Ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przesyłać ogłoszenia do eksp. Dziennika Pozn.

Rekopisma

nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski. Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 43. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition-„Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 18 listopada.

Co stanie się jutro w kwestyi wschodniej a t^{em} bar-
dziej za miesiąc, uikt z pewnością nie wie — mimo to
jednakożo zaprzeczć nie możemy, że rzeczy posunęły
się dalej o krok ważny, a posunęły na drodze wojennej.
Nie widzicie tego, to chcecie się łudzić. To t^ęż nie rozumi-
emy tych pism rozmaitych barw i narodowości, chcą-
cych w nas wmówić, że tak mobilizacya wojsk rosyjskich
jak organizacya armii czynnej nie tylko była konieczną,
ale że jest symptomatem pokojowym. Nie rozumiemy
dalej tych mówców angielskich, którzy objawiają prze-
conanie się nadzieję, że konferencya dojdzie do rychłego
pokojowego rezultatu i że uzbrojenia nie tylko nie po-
gorszyły położenia, ale więcej jeszcze wzmocniły widoki
pokojowego zakończenia sprawy. Chętnie przyznajemy,
że to wszystko pisze się i mówi w najlepszej wierze —
ale czyż te artykuły i mowy mogą budzić wiarę? Bo
czyż można przypuszczać, ażeby Rosya rozpuściła do do-
mów zmobilizowane co dopiero korpusy, nie podjąwszy
żadnej akcyi militarnej? Czy po to do Serbii wysyłano
żołnierzy ochotników, zbierano składki na uciemiężanych
Słowian, podniecano ducha wojennego, szerzono agitacyę,
ażeby miecz schować do pochwy, zadowolniając się tylko
groźbami? Jakżeby taki zwrot oddziału miał na Ro-
syan — którym kazano marzyć o wojnie za uciemiężo-
nych braci? Nie objęłoby to uroku, nie osłabiło stano-
wiska cara, gdyby nie miano nie pozyskać na korzyść
tureckich Słowian, których podżegano do wojny, przy-
czekając im pomoc rosyjskiego rządu? Dodajmy jeszcze
to tego, jak naprężone musi być położenie, gdy dwa
wielkie mocarstwa jak Rosya i Anglia przed samem
rozpoczęciem konferencyi pokojowych wysunęły się tak
bardzo w kierunku wojennym, gdy o t^ęm tylko myśla-
ły się wzajemnie pilnować, nie zaś o t^ęm, by się poro-
zumieć bezwzględnie i poważnie co do planu energicznej
jasnej działalności. Jeżeli dwa państwa, tak wręcz
rzeczwi^{nie} mające interesa na Wschodzie, z bronią w r^ę-
ku stoją naprzeciwko siebie, czyż nie łatwo znajdzie się
sposobność do rozpoczęcia kroków wojennych w kwestyi,
która, o cz^ęm nikt nie wątpi, tylko orężem i przez woj-
nę europejską może być rozwiązana? Ale pomijając na-
wet to wszystk^o a nawet przypuszczając, że się zbierze
konferencya i rozpoczną się układy, jeszcze się łudzić
nie należy, że pokojowym będzie rezultat tych narad.
Podnieśmy jeden tylko z tych warunków pokojowych,
którymi wystąpiła Rosya, a które służyc^{ie} mają za pod-
stawę konferencyi. Tym punktem jest żądanie, ażeby
w prowincjach tureckich, objętych powstaniem, rozbrojono
tak chrześcijańską jak muzułmańską ludność. Żą-
danie to jest niewątpliwie słuszne, bo tylko rozbrojenie
muzułmanów daje gwarancyę, że Turcy przeprowadzić
dola reformy, że Turcy dopuszczają się nie będą gwał-
tów, jeżeli pozbawieni będą broni. Nawet Baring, ko-
misarz rządu angielskiego, którego nie można podejrz^{ać}
o brak sympatyj dla Turcyi, utrzymuje, że tylko w
ten sposób datyby się przeprowadzić reformy, w przeci-
wnym razie tylko okupacya byłaby jedynym środkiem,
jedyną rekwizycją, że zaprowadzone będą ulepszenia — i
mieni się los chrześcijan. A jednakożo kt^óż śmiały by
wierdzić, że Porta gdyby nawet zgodziła się na to ż^ą-
danie Rosyi, zdoła przeprowadzić rozbrojenie. Niechaby
tylko spróbowano na prowincyi odebrać broń Turkowi,
niechaby tylko żądzano, ażeby zrzekł się swego prawa
święconego wiekami, noszenia broni — a w t^ęj chwili
wybuch ogóln^e powstanie. Turek nigdy nie pojmie t^ę-
ż, że on na równi ma stać z chrześcijaninem, wyjętym
pod opiekę prawa, że tak jak chrześcijanin ma chodzić
nie uzbrojony i to w chwili, kiedy armia turecka takie
wielkie odniosła zwycięztwa. Rząd turecki odwoływać
by będzie naturalnie na ten starodawny zwyczaj no-
żenia broni, ale kt^óżby chciał i mógł na to zważać. To
ż powtarzamy, że jeżeli dotychczas układy nie przedsta-
wiają trudności, przy rozprawach nad tym punktem bodaj
nastąpi porozumienie. Jeżeli zaś nie nastąpi, jedynym
środkiem, jak powiedzieliśmy wyżej, przeprowadzenia re-
form byłaby okupacya, chociaż chwilowa Bośni, Herce-
woiny i Bułgaryi. C^óż w takim razie powiedziałaby
Anglia, która przez usta swych mężów stanu wypowie-
działa, że Rosya szuka tylko pozoru, ażeby wkroczyć
o prowincyi tureckich — c^óż wreszcie rozumieć należy
z tego wyraz Bułgarya? Co jest Bułgarya, kto jest Bu-
lar i gdzie kończy się Bułgarya? Gdyby Bułgarya był
algijski wilajet nad Dunajem, porozumienie byłoby
może łatwiejsze. Ale Rosya posiada właściwą sobie
część Bułgaryi a na t^ęj karcie granic jej są tak niejasno
szereżone oznaczone, że, jak słusznie podnosi jeden z dzien-
ników, dotychczas jeszcze nad niemi odbywa studya je-
nerał Ignatiew. Ale — mimo tych wszystkich wątpi-
ności, któreśmy podnieśli wyżej, zapisać nam jednakożo
może przychodzi, że według telegramu z Pera z dnia
czterdzi^{ego}go odbyć się miała nadzwyczajna rada ga-
metu tureckiego w celu powzięcia stanowcz^{ej} decyzyi
co do projektu zwołania konferencyi. Z Londynu miano
prysłać energiczn^ą do Carogrodu notę, która z pewno-
ścią przełamie opor Porty. Taką nadzieję objawia T^{ur}-
ces, ale może t^ęż jeszcze nie wiedział o t^ęm, że car
rosyjski po odbytu na placu marsowym przeglądzie
wojsk do zgromadzonych w okół siebie generałów i ofi-
cerów wyraził: A teraz życzymy g^łównodowodzącemu
najlepszego powodzenia.

dobno nie przenosi trzech tysięcy ludzi. Wysyłają ich do okręgu wojskowego odeskiego. Według Wieku znów cały kontyngens powołanych wynosi około 6000 ludzi.

*** W dniu 19 to jest jutro** zakładają się dwa Kółka włościańskie, jedno w Mogilnie, drugie w Biskupicach, powiecie odalanskim. Widocznie instytucja ta wyrabia sobie co raz szersze uznanie — mnożą się też Kółka i stają dzisiaj w pierwszym rzędzie naszych prac organizacyjnych.

Wyrok Trybunału administracyjnego berlińskiego w sprawie języka polskiego.

W swoim czasie podaliśmy czytelnikom naszym wiadomość, że Trybunał administracyjny w Berlinie w sprawie p. Hyac. Jackowskiego przeciw wojtowi p. Gerdeyowi o rozwiązanie wicew w Nowej Cerkwi z powodu używania na nim języka polskiego, wydał wyrok nie aprobujący postępowania rzeczonoego wójta. Przrzekliśmy wyrok ten jak tylko dojdzie rąk naszych, że względu na jego doniosłość ogłosić w całości wraz z motywami. Mamy go obecnie przed sobą, w dosłownem tłumaczeniu brzmi on jak następuje:

W imieniu króla.

W sprawie administracyjno-spornej prezesa król. re-jencyi w Gdańsku w zastępstwie publicznego interesu i przełożonego urzędu Gerdey w Pelplinie powoda rewizyjnego

przeciw
radczy landschaftowemu Jackowskiemu, pozwanemu na drodze
rewizyj, król najwyższy sąd administracyjny na posiedze-
niu swem z 26 września 1876, w którym udział brali
prezes Persius i radczy dr. Gneist, Dahrenstaedt, Rhode
i v. Meyern.

uznał za prawo:
że na rewizyję prezesa król. regencji w Gdańsku i prze-
łożonego urzędu Gerdey wyrok król. sądu adminis-
tracyjno-obwodowego w Gdańsku z 19 kwietnia 1876 po-
twierdzić należy, wartość obiektu spornego ustanowić na
10.0 marek, wykłady gotówką na proces i wykłady po-
zwanego na drodze rewizyj powodom rewizyjnym nałożyć
pod wzajemną solidarną odpowiedzialnością a resztę ko-
sztoów postępowania umorzyć.

Na mocy prawa

W dniu 14 grudnia 1875 odbyło się w oberzy w Nowej Cerkwi w zachodnio-pruskim powiecie starogardzkim zebranie, na którym uczestnicy — po zameldowaniu zebrania u miejscowej władzy policyjnej — po polsku mówiący katolicy parafii Nowej Cerkwi i okolicy, obradowali w polskim języku. Nadzorujący zebranie w imieniu miejscowej policyi przełożony urzędu Gerdey z Pelplina zażądał, aby obradowano w niemieckim języku. Wedle jego sprawozdania przewodniczący zebraniu, radca landszafkowy Jackowski, miał oświadczyć na to, że żądanie to jest nieprawdew, oraz oburzony miał zawołać: „Umiem mówić po niemiecku, lecz nie chcę, my wszyscy nie chcemy mówić po niemiecku.“ Faktem jest, że po mienionym przełożonym urzędu rozwiązał następne zebranie, bo nie usłuchano żądania jego, aby zamiast w polskim w niemieckim obradowano języku.

Pan Jackowski udał się zaraz z skargą, na to postępowanie przełożonego urzędu Gerdeya do radcy ziemiańskiego, oświadczył, że przełożony urzędu nieprawnie zebranie rozwiązał i wniosł.

aby postąpiono sobie z przełożonym urzędu według prawa.

Z skargą swą przez wydział powiatowy na mocy § 37 prawa z 3 lipca p. r. (Zbiór praw str. 375) oddany, postawił p. Jackowski w terminie naznaczonym w skutek jego protestu przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego, wniosek,

aby rozporządzenie, rozwiązujące zebranie w Nowej Cerkwi, jako nieprawne zulesiono.

Wniosek swój poparł p. Jackowski t^{em}, że do roz-
wiązania zebrania w Nowym Targu nie da się zastoso-
wać żaden przepis, zezwalający wedle prawa o stowarzy-
szeniach z 11 marca 1890 na rozwiązanie zebrania, że
nie należy wcale polskiego języka w powiecie, jak staro-
gardzki, w którym okok 10,000 Niemców mieszka 40,000
Polaków, mówiących po polsku, uważać za obcy, a zwa-
szcza, że przy wcielaniu byłych polsk.ich dzielnic do prus-
kiego państwa Polakom zagrzeczono uroczyscie z najwyż-
szego miejsca wolne używanie ich języka i wyznania.
Nie należy również uważać języka niemieckiego za je-
dyny język urzędowy władz pruskich, bo instrukcye dla
landratów w polskich dzielnicach nakładają na nich ob-
owiązek rozumienia i mówienia po polsku, bo przy są-
dach są etatowi tłumacze polskiego języka, zbiór pra-
wychodzi po polsku i przysięgę na chorągiew składają
Polacy po polsku.

Wydział powiatowy zawyrokował w skutek tego po
dniem 21 stycznia rb., że

należy zatrzymać orzeczenie z 30 grudnia 1875
skarżącego z wnioskiem jego o zniesienie rozporządzeń

przełożonego urzędu Gerdey dotyczącego rozwiązania polsko-katolickiego zebrania ludowego w Nowej Cerkwi.

polisko-katolickiego zebrania ludowego w Nowej Cerkwi
w dniu 14 grudnia 1875, jako nieprawnego, oddalić z na-
łożeniem nań kosztów postępowania.

prawa o stowarzyszeniach z 11 marca 1850 trzech przypadków, w których przewodniczący nakazuje władzy policyjnej natychmiast rozwiązać zebranie, są i inne jeszcze powody, uprawniające do rozwiązania zebrania, do których to powodów należą zwłaszcza te wypadki, w których wykonywanie prawa odnośnie poszczególnych jego przepisów jest niemożliwym, a zwłaszcza przypadek, o który tu chodzi, bo zebranie może być tylko w takim razie nadzorowanym policyjnie w przepisany sposób, jeżeli urzędnik władza zupełnie tym językiem, w którym toczą się obrady. Ponieważ urzędnicy w Prusach Zachodnich nie mają obowiązku mówić po polsku i rozumieć, a język urzędowy, do którego mają się stosować, jest tam wyłącznie niemiecki, przeto zebranie w Nowej Cerkwi, skoro kontrolowanie go przez urzędnika dla obrad w polskim języku nie było niemożliwym, rozwiązaniem zostało prawnie przez urzędnika kontrolującego.

Przeciw wyrokowi temu założył powód w swoim czasie apelacya.

Na termin ustnego postępowania przed sądem administracyjnym — obwodowym w Gdańsku w dniu 19 kwietnia br. stawili się nie tylko strony, lecz i komisarz reprezentujący interes publiczny.

Ostatni zaznaczył, że Polakom w Prusach Zachodnich używanie polskiego języka w komunikacji z władzami wcale nie jest zagwarantowaniem, i o polskim języku jako ich języku ojczystym mowy być nie może, bo odnośnie obwody Prus Zachodnich były pierwotnie niemieckimi, później dopiero sztucznie spolonizowane zostały i nigdy nie były rzeczywiście wcielone do polskiej korony.

Przełożony urzędu podniósł nadto, że rozwiązane przezeń zebranie, jak to z zachowania się skarżącego widoczna miało demonstracyjny charakter.

Sąd administracyjny obwodowy orzekł na to pod dniem 19 kwietnia b. r. aby wyrok wydziału powiatowego powiatu stargardzkiego z 21 stycznia b. r. zmienić w ten sposób, że rozwiązanie polsko-katolickiego zebrań ludowego w Nowej Cerkwi w dniu 14 grudnia 1875 przez przełożonego urzędu Gerdey z Pelpina, uważać należy za nieprawne i kosztą postępowania, z wyjątkiem tych, do których dał powód sam pozwany, umorzyć.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Rosya i kwestya wschodnia. *)

Materyalistyczny duch owej polityki, która w świecie państwom nie więcej nie widzi, jak system równowazących się ciężarów na szali, nigdzie do tak ogromnej niedorzeczności nie doprowadził, jak w stosunkach zachodniej Europy do Rosji. Zawsze tylko potęgę uwzględniając i według teorii tożsamości sądząc, która dla najbardziej ograniczonego mózgu jeszcze błądzącą prawdą się wydaje, mówiono po prostu: potęga jest potęgą, ponieważ zaś Rosja jest potęgą, więc jest t^ęm sam^ęm, cz^ęm są potęgi zachodnich państw, naszym bratem i kolegą, utrzymujemy z nim stosunki jako z jednym z naszych! Potęga jest potęgą, jak $A = A$, cz^ęm zaś proz tego jeszcze być może, o to się wysoka polityka nie pyta, która tylko z ważkimi siłami się liczy, jakimi są mile kwadratowe, siła zbrojna i finanse, lecz nie z takimi nieważkami jak charakter duchowy i obyczajowy i historyczne tradycje państw. — Potęga jest potęgą, — i tak Rosy^ę wciągniono do koła wielopaństwowego Zachodu, jak niegdyś Grecy Filipa Macedońskiego do Amfiktyonów. Zdaje się, że jest w świecie zapas idyotyzmu, który w coraz nowych kształtach występuje.

Nie powstało w myśli, czy Rosya z saméj natury swéj mogła być czémś inném jak państwem Zachodu. I dla tego, gdy raz przyjęto, że polityka zewnętrzna (za graniczną) nie ma wspólnego z wewnętrzną? Albo że to nawet zgodziwszy się, zawsze to ślepota zdumienia jawiąca pozostaje, że nie spostrzeżono tak widocznego faktu, jakim jest dwoiste stanowisko tego państwa. Jakże można było z państwem, które jedną nogą tylko w Europie stoi a drugą w Azji, gdzie z żywiołem mongolskim nierozzerwalnie jest połączone, wchodzić w stosunki jakby z istotą jednogatunkową z państwami europejskimi? A przecież tak postępowano od czasu, gdy Piotr I. po zornie Zachodowi hołdując, którego techniczne wiadomości i sposoby mu się potrzebnymi zdawały — moskiewczym pokostem zachodniej kultury pociągając, ażeby Rosya tak wyglądała jak państwa zachodnie. Jego myślenie ukrytą zdradziło przecież zaraz przyjęcie tytułu cesarskiego, będącego symbolicznym tylko, lecz bardzo wydatnym wyrazem jego planów, i na czém wtedy dalekie więcej zależało, jak według dzisiejszej opinii się wydawać może. Cesarzem się mianować nie było wtedy jeszcze obowiązkową rzeczą, bo przez przyjęcie tego tytułu wyraźnie oświadczał, że chce być za wyższego uważany jak królowie Anglii, Francji lub Hiszpanii. Niemniej było to protestem przeciwko cesarstwu świętego rzymskiego państwa, które wprawdzie dawno bezsilną była godnością, lecz i w tém poniżeniu jeszcze reprezentowała wszystkie tradycje, które wskazywały na pierwotną wspólność świata zachodniego i przepaść oznaczała, która Z Zachód od wschodniego byzantyńskiego państwa rozdzielała. I z tego jeszcze względu był ważnym tytuł cesarski, dla Rosji służyć miał za krok przygotowawczy do ob-

*) Znany publicysta Constantin Franz wydał w roku 1847 dzieło pod tyt.: Die Naturlehre des Staates und Grundlage aller Staatswissenschaften. W dziele tym, pomiędzy innemi dotyka i kwestyi wschodniej tak że w swymzdziesiątej części, Podajeśmy z dzieła oświadczenie, którego czytelnicy nasi się przekonają że Frantz jak w roku 1847 wykazywał, iż kwestya wschodnia jest, właściwie tak jak się przedstawia, kwestya czysto rosyjską, w której Rosyjan wcale nie chodzi, i że Rosya jest państwem rozłącznym od Zachodnich. Z tego też względu sądzimy, że właściwie w tej chwili ustęp ten nie będzie bez interesu dla czytelników naszych. Przep. Red. Dziennika Pozn.

cia w przyszłości spadku po starém byzantyńskim państwie. Alboż to była zanadto głębokie kombinacje dla głowy półbarbarzyńca, który dał tyle dowodów bystrości rozumu i daleko sięgającego wzroku, który — nie wchodząc w to czy testament wu przypisywany jest prawdziwym lub nie — bez wątpienia za ojca nowszej polityki uważany być musi? — polityki, która łącząc w osobiwy sposób najdelikatniejsze formy zachodniej oświaty z przebiegłością byzantyńską i mongolską bezwzględnością polspolitej dyplomacji zawsze zagadkową pozostanie.

Cóż mogło ztąd wynikać, gdy taka potęga z taką polityką do systemu zachodniego weszła? Doczekaliśmy się, że państwo, które nie ma żadnej styczności z historycznym rozwojem, na którym u nas prawo tradycyjne polega, mimo tego, za puklerz zasady zachowawczej uważanem było. Przedewszystkiem uważano je za podporę monarchicznego legitymizmu a przecież żaden kraj europejski nie doznał tylu gwałtownych zmian tronu jak właśnie Rosya i zresztą każdy dziś wie, że o legitymizmie (w przyjętém dotąd znaczeniu, że prawo panujących z ciągłości rodowej pochodzi) w Rosyi wcale już mowy być nie może, tak samo jak dom Napoleoński od Burbonów wywodzić się nie może. Lecz zasłепienie dochodziło do tego stopnia, że nawet naczelnicy kościelnej restauracji sadzili, że znajdują podporę w tćm państwie, w którym nieprzyjaźń do katolicyzmu i do protestantyzmu niezmiłniam jest zasadą postępowania. Jakąż to sztukę omamiania i zwodzenia posiadac musi polityka rosyjska, że jej się udało tyle zdolnych czestokroć ludzi tak oczarować, że pozwolili po prostu mówić w siebie rzecz nierozsądną i w istocie długą w nią wierzyć! — A moralność europejskiej dyplomacyi, która i tak nie była wielkiej wartości, przez obłądny, rzetelnej prawdy zupełnie pozbawiony tryb życia towarzystwa rosyjskiego, jeszcze bardziej zepsuta została. Jad przez to w zachodnie społeczeństwo wpuszczony, duszę jego psuje i choć powoli ale tćm pewniej do rozkładu prowadzi.

Kto do takich rozumowań nie ma zdolności, niechajże się trzyma bardziej w oczy bijących skutków, które się w niezgodach objawiają, ciągle przez politykę rosyjską podsycanych i wyzyskiwanych. Z natury swej nie mając żadnego udziału w wewnętrznych walkach, które poruszają świat zachodni, a z któremi stosunki państw rosyjskie niemniej jak życie ludu samego prawie żadnego punktu zetknięcia nie mają, — przypatruje im się to państwo z zimną rozumą, aby dopiero w danej chwili do nich się przymieszać, gdy się korzyści spodziewać może. I tak od czasów Piotra I. wszystkie wielkie rozterki między zachodnimi państwami na korzyść Rosyi wypadają, bądź to przez nabytek terytorjalny, bądź przez rozszerzenie wpływu. Szwedzko-polska wojna (Karola XII.) na przód doprowadziła Rosyą do Bałtyku i otworzyła wrota do Polski. Od tego czasu upadek Polski jako też zawiść między Prusami a Austryą są okoliczności, które wpływają na ciągle posuwanie się Rosyi ku zachodowi i na zdobycie nad Czarném morzem. Idąc za biegiem zdarzeń, znajdziemy na każdym kroku wewnętrzny związek. Od Polski, Prus i Austrii wszystkie ostatecznie zależało. Potrzeba tylko spojrzeć na mapę a rzecz się sama wytłumaczy. Od ciągłego też antagonizmu między Prusami a Austryą, datującego się od Fryderyka W., trwa ciągle ogólne wtrącanie się Rosyi do europejskiej polityki, które poprzednio tylko sporady cznem było. Traktat cieszyński, przez który Rosya do współgwarancyi pokoju westfalskiego przypuszczoną była, który wtedy jeszcze jako zasadnicze prawo międzynarodowe zachodnich państw był uważany, nadał też polityce nawet prawną podstawę. Wejście Rosyi w społeczeństwo zachodnie od tego czasu formalnie uznanem zostało. — A jakże ten nowy członek potrafił wyzyskać swe położenie!

Zasadnicze walki czasu rewolucyjnego nie były dla Rosji żadnego interesu, — nie brała też udziału w pierwszych wojnach koalicyjnych. Zamiast tego wołała połknąć nowy kęs Polski, przypierający aż do Bugu i przylączyć do siebie Kurlandę; niech sobie tymczasem głotną we Francji panuje a zachodnie państwa wzajemnie się rozszarpują! Dopiero gdy się dostatecznie osłabiły i zamiast kwestyi zasad prosta kwestya przewagi sił do rozstrzygnięcia przyszła, nadszedł czas dla Rosji, aby przez tym skuteczniejszy teraz udział odegrać pośrednika i rozjemcę, za którą to bezinteresowną czynność sama się wynagodziła przez zdobycie Finlandyi i Besarabii, które wnet potem nastąpiły, przez zaprowadzenie nad Bałtykiem i nad ujściami Dunaju swą siłę. Nareszcie we własnej egzystencji zagrożonej przez fatalne najście Napoleona, — z którego faski dopiero co znnowu kawalek Polski była otrzymana — stanęła Rosya na czele ogólnej koalicji przeciwko Napoleonowi. Bieg wypadków wprowadził jej armią głęboko w Zachód. Koczacy poili konie w Renie i Sekwanie. — A z nimi szły narody stepowe, Tatarzy i Baszkiry, częścią od czasu Atyli i Batukana nie widziano. Azya stała w sercu Europy!

Czyż teraz pojeito, co to znaczy takie półbarbarzy-
skie państwo jako równordnego członka do społecze-
stwa zachodniego wprowadzać? Nic nie pojeito, bo
wielu lat tyle nadwyżczajności widziano, że zastanowi-
się nad tem nawet nie chciano. Jako zbawczywie Z
chofu jeszcze goręcej Rosyą do serca przyciśnięto, kto
zupełnie już naszą siestrą stała. Owszem, wię-
jeszcze, bo jej przed wszystkimi dano pierwszeństwo.

Na kongresie wiedeńskim chciano skołatać Euro-
odbudawców i przyjęto za zasadę, aby mniej więcej rów-
no do stosunków potęgowych, które przed wielkim prze-
tem istniały. To zastosowano głównie co do Francji
Austrii i Prus i w skutek tego większą część zdobytą
oddaną została. Tylko Rosya nie oddała i otrzyma-
ła jeszcze nadto Księstwo Warszawskie. Anglia by-
temu przeciwna, Metternich oświadczył, że to najsz-
dliwszym byłoby wypadkiem, — jednakże stało się.
Aleksander umiał wszelki opór przełamać, bo naraz się
się wietym i to obawiając się a temu światem

Z pierwszym żądaniem łączy się drugie zwłaszcza lokalnie i administracyjnie samorząd w Bośni, Hercegowinie i Bułgarii. Znałe są panu skrupuły podnoszone ze strony tureckiej i angielskiej przeciw Bułgarii jako nazwie i pojęciu geograficznemu. Mam w ręku środki zalecane już zresztą przezmienie moim kolegom, który dopomoże nam do usunięcia owych skrupułów; pozostawia Turkom ograniczenie nowego autonomicznego terytorium. Turcy bowiem wiedzą sami najlepiej, gdzie się najwięcej skompromitowali swemi bezprawiami, gdzie popallili włości, pozabijali mieszkańców, szanabili kobiety. Wszędzie tam, kędy się to stało, jest Bułgaria, wszędy tam pomoc jest konieczna, zaprowadzenie autonomii niezbędne. Co się tyczy nowej, wypracowanej dla całego państwa konstytucji, to nie zdarzyło mi się dotychczas spotkać nikogo, co by na jej wspomnienie mógł powstrzymać się od uśmiechu politowania. Konstytucya ta jest absolutnie niemożliwą do przeprowadzenia, lecz nawet w tym razie, gdyby się udało ją wprowadzić, pozostanie wszystko po staremu, składa ona bowiem punkt ciężkości władzy w ręce większości, a są nią mahometanie. — Izba panów ma składać się wyłącznie z wysokich mahometaniskich dostojników a większość w Izbie niższej ma należeć do islamu. A czemu w ogóle nie mieliśmy skorzystać obecnie, my, cośmy przez pół wieku robili z Portą bezużyteczne doświadczenia z nadarzoną chwilą, aby położyć koniec zgryzotom w Turcyi stósunkom? Mamyż pozwolić się i nadal wodzić za nos mędrcom Turcyi? Wszakże w ostatnich czasach produkowali się niejednokrotnie w obec ławy dyplomatów z swemi sztuczkami kuglarskimi. Nie mniej jak sześć zredagowali różnych not odnoszących się do zawieszenia broni, a za każdą razą umieli wsuwać cichaczem jakiś donosik, który

niel sens jak najzupełniej. Ostatnim ich czynem politycznym było to, iż z okoliczności oznaczenia linii granicznej zamieścili jak najspokojniej w miejsce: „la médiation des Puissances garantes“ wyraz: „la garantie des Puissances.“ Turcy upominają się o rekompensację i dać ich sami nigdy nie chcą.

ZIEMIE POLSKIE.

* Do Kroniki Codzienniej piszą z Kijowa następująco:

Rząd carski, z taką ostentacją ujawniający się za „plemiennymi“ — jak powiada — Słowianami w Turcji, nowy gwałt popełnił nad Polakami, Słowianami, którzy niewiele uczynili o wiele szerszą od tureckiej. Dziś w nocy, to jest dnia 11 b. m., wywieziono księdza z zyskiego, administratora diecezji łucko-żywieckiej, na wygnanie do Saratowa. Był to spokojny, prawy i nie ugięty kapłan. Rosyjanie spodziewali się początku, że wszystko z nim zrobią, lecz doznawszy tego zawodu, już od roku zaczęli w rozmaity sposoby napastować. Od nieszczęśliwej a nawet zbrodniczej kary ks. Kozuchowskiego, dotyczącej zarządu i wykładowych nauk w seminarium katolickim, znalazłono pretekst do nieustannego uderzania na ks. administratora. Wreszcie przysłowie nasze słusznie powiada, że kto chce uciec, zawsze kij znajdzie.

Bodajbym był złym prorokiem, lecz usposobienie narodu rosyjskiego zapowiada nowe gwałty. Powiadają że jest rozwicklony na Polaków za bierny opór, z jakim odepchnięli od siebie myśl podania adresu do tronu. Obawia się do tego obawa ruchu polskiego, podczas nieuniknionej a bliższej wojny z Turcją, a może i z Anglią. Chcianożby już przeto z góry zastraszyc Polaków widmem przeciwności. W tym duchu odbywa się nawet, przy pomocy czynowników i popów propaganda pomiędzy najniższą ludnością. Pomiędzy ludem jednak nie widać najmniejszego wzburzenia przeciwko szlachcie polskiej. Dawne powody do niechęci ustały a przynajmniej w znacznej mierze osłabły.

Podaliśmy we wrześniu jeszcze rozporządzenie ministerstwa oświaty i spraw religijnych w sprawie ustanowienia wizytatorów kościelnych w gubernii mińskiej. Obecnie z tą oświatą odezwę znane go ks. Zylńskiego i napisaną przez niego instrukcją dla wizytatorów, z których widzimy, że rząd nieustannie dąży do zaprowadzenia języka rosyjskiego w kościele katolickim. Czyż nie piękny to obrazek Słowiańszczyzny!

NIEMCY.

* Berlin, 17 listopada. Jak zapowiedziano, rozpoczęły się dzisiaj w parlamencie w drugim czytaniu obrady nad ustawami, odnoszącymi się do sądownictwa. Pierwszą kwestyą, nad którą szersza wywiązała się dyskusja, była kwestya sądów handlowych. Komisya sprawiedliwości nie widzi potrzeby ustanawiania samodzielnych sądów handlowych, życzy sobie tylko w razie potrzeby utworzenia osobnych izb w sprawach handlowych i to przy sądach powiatowych. Natomiast pp. Beseler i Goldschmidt, odnośnie do uchwały rady związkowej wystąpili z wnioskiem przywrócenia sądów handlowych — podczas kiedy deput. Winter przemawia za tym, ażeby w Alzacji i Lotaryngii pozostawiono sądy handlowe aż do dalszego. Dyskusya rozpoczęła p. Miquel krótkim bardzo referatem i podniósł, że wyznaczenie sprawodawcy referować nie będą o rozprawach nad pojedynczymi kwestyami zasadniczymi, ponieważ deputowani mają w tak obszerne sprawozdanie piśmienne. Następnie wspomnił dep. Becker o rozmaitych zdaniach, jakie się obawiały w komisji w kwestyi sądów handlowych a które wyraz swój znalazły w przedłożonych wnioskach. Przeciwno tym wnioskom oświadczył się minister Leonhardt podnosząc, że trzeba nasamprzód oświadczyć się, czy się jest w zasadzie za sądownictwem handlowym lub przeciwno niemu. Wniosek pośredniczący, ażeby tylko przy sądach powiatowych ustanowiono sądy handlowe, nikogo zianiem ministra zadowolnić nie może i dla tego obstaruje za utrzymaniem projektu rządowego.

P. Beseler występuje gorąco w obronie samodzielnych sądów handlowych mianowicie z tego powodu, ponieważ, jak utrzymuje, dokładnie trzeba być obeznanym ze stosunkami handlowymi, ażeby w sprawach handlowych móc wydawać wyrok. Tych kwalifikacyi nie posiada żaden z wyznajcy sędzi. Innego znów zdania jest p. Reichensperger. Wie on z doświadczenia, że sądy nad Renem, w których skład wchodzi kupcy, nie okazały się najlepszymi. Wielkie miasta handlowe jak Frankfurt nad Menem, nie mają sądów handlowych. — Więc nad to, co podajemy, nie zamieszczają dzienniki berlińskie.

Zawikłaniami w kwestyi wschodniej mniej się tu zajmują, jak gdzieindziej, dotychczas przynajmniej nie obawiają się tutaj rychłej wojny.

FRANCYA.

* Paryż, 15 listopada. Obawy, że wkrótce przyjdzie do wojny na Wschodzie, rosną z dnia na dzień, a nawet oficjalne koła tutejsze mało już mają nadziei co do utrzymania pokoju i nie wierzą, aby rokowania w Carogrodzie odniosły pożądaną skutec. Hr. Chaudordy, francuski poseł w Madrycie, pełnomocnik francuskiego rządu na konferencyę carogrodzką, dawał dzisiaj obiad margrabiemu de Molins, hiszpańskiemu posłowi. Na obiedzie tym był i poseł hiszpański w Petersburgu wraz z żoną. W czasie rozmowy podczas obiadu nie tań hr. Chaudordy wcale, że mało jest nadziei, aby konferencya carogrodzka zakończyła się pokojem. „Je part — są słowa hr. Chaudordy — mais je crains, que mon voyage n'aura pas plut d'effet, que je restais à Paris.“ Główny powód, dla którego dotąd nie rozpoczęto akcyi wojennej, usłnitym został. Rotszylld mieli przyrzec Rosyję pożyczkę. Pożyczka ta nie będzie jednak publiczną. Warunki pożyczki, postawione ze strony Rosyji, mają być, jak na tutejszej powiadano giełdzie, tak korzystne, że Rotszylldom nie będzie trudno umieszczyć tej pożyczki pomiędzy innymi bankierami. Co się tyczy pożyczki Leona Say, czyli 309 milionów obligów państwowych na lat 30, takową przejął także Rotszylld na siebie. Francya nie potrzebuje sumy tej natychmiast, lecz w razie wojny będzie ją miała zaraz do dyspozycji. Ks. De cazes, który ciągle jeszcze agituje na rzecz przymierza z Rosyją, miał oświadczyć na wczorajszej radzie ministrów, że pokój europejski wiele jest zagrożonym i dla tego należy poczynić wszelkie środki ostrożności. Francya a mianowicie ludność wiejska nie jest wcale za jakimkolwiek udziałem w wojnie, a wedle sprawozdań prefektów wiadomość o mobilizacyi armii rosyjskiej wywołała w całym kraju wielkie wzburzenie i oburzenie. Celem uspokojenia umysłów i przygotowania ich równocześnie na to, że może już nie jest daleką chwila, w której Francya będzie zmuszoną chwycić za broń, ma się ukazać broszura

bez nazwiska autora. W broszurze tej zalecać będzie autor zupełną neutralność Francyi i radzić jej, aby się organizowała i potęgowała swe siły a dopiero wtedy ma wziąć czynny udział w wojnie, jeżeli zostanie do niej wciągnięta lecz w takim razie ma z całą siłą uderzyć i w razie zwycięstwa nie tylko odebrać Alzacyę i Lotaryngię, ale wejść znowu w posiadanie swych frontieres naturelles oraz żądać zwrotu wszystkiego tego, co pośrednio lub bezpośrednio kosztowała ją ostatnia wojna.

Wedle nadeszłych do Paryża wiadomości miał papię niebezpieczeństwa zachorować, a siły jego nikną z dnia na dzień. Kardynał Franchi pracuje podobno usilnie nad tem, aby zostać jego następcą.

Podkomisya Izby deputowanych, która się zajmowała kodyfikacyą praw prasowych, zebrała się w dniu dzisiejszym celem wysłuchania sprawozdania tych członków, którzy w czasie wakacyi Izby zajmowali się tą pracą.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Peszt, 18 listopada. W dalszej odpowiedzi na interpelacyę Simonyiego i Helfy-go oświadczył prezes gabinetu, że w przemówieniu cara do szlachty i mieszczaństwa moskiewskiego nie ma ani słowa o monarchii austro-węgierskiej, ostatnia przeto nie może czuć się zagrożoną; prezes gabinetu ani może zaprzeczyc ani też twierdzić czy monarchia ma lub nie ma nieprzyjaciół, nie może też powiedzieć, czy nie będzie ich miała. Rząd nie ma powodu do zajmowania specjalnego w obec przemówienia cara stanowiska. Ministerstwo spraw zagranicznych zajęło już w obec kwestyi wschodniej, stanowisko na którym i nadal stać będzie. Prezes gabinetu potwierdza dalej, że monarchia zgodziła się na konferencyę carogrodzką na podstawie propozycyi angielskiej. Kierownictwo spraw zagranicznych będzie sobie miało za obowiązek starać się wszelkimi siłami o utrzymanie pokoju, obok tego atoli zrobi co uzna za potrzebne aby interesa monarchii, co bądź by zaszło, nie zostały narażone na szkodę, Izba przyjęła jednogłośnie do wiadomości odpowiedź prezesa gabinetu.

ZBIORY

Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

(Poznań, Młyńska ulica 35.)

Z dniem prawie każdym pomnażają się zbiory nasze cennymi darami. Z szczerą wdzięcznością podajemy do wiadomości publicznej najnowszy ich wykaz.

Pan Andrzej Urbański z Ostrzeszowa 5 urzędowych odpisów dokumentów z akt wojewódzkiego miasta Ostrzeszowa z przeszłego wieku i trzy litografowane portrety znanych Polaków.

Pan M. Leitgeber księgarz, 3 broszury swego nakładu. Pan dr. Köhler z Kościana kachel z XVII w. z popiersiem w ówczesnym ubiorze, kulę kamienną, medal bity na cześć Fergussona w roku 1832 i kilka numerów „Gazety Warszawskiej“ z r. 1792.

Magistrat miasta Lwowa, Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie, rocznik 2 zebrał i opracował Tadeusz Romanowicz. Lwów 1876.

Pan Cels Lewicki księgarz z Warszawy 120 tomów i zeszytów różnych dzieł z przeszłego i początku bież. wieku.

Ks. Tłoczyński miedz katowski z XVII w. Pan dr. Schwartz, dyrektor tutejszego gimnazjum Fryderyka, garnuszek osobliwego kształtu z pokrywką z XVII w. wykopyany w Poznaniu.

P. dr. Au 4 kamienie orzeźbione herbami z XVI wieku. Pan dr. Golski z Buku 11 monet miedzianych rozmaitych narodów z 3 6r., 7 dokumentów pergamentowych z lat 1464, 1482, 1529, 1538, 1541, 1544 z odpisem ostatniego; w kilier bractwa krawieckiego w Buku przez Zygmunta Augusta nadany; księga pisana, zawierająca rozmaite wiersze i odpisy dokumentów odnoszących się do sejmów w 1788 r. J. E. Minarowicza Zbiór rymów polskich. Warszawa 1755 i 56 w 4 tomach. O sztuce wojennej (bez tytułu) dzieło z przeszłego wieku. Krótki zbiór geografii Królestwa Polskiego i W. Księstwa Poznańskiego, Wrocław 1816. Amerikanische Urquelle deren innerlichen Kriege des bedrängten Deutschlands etc. Augsburg 1760. Programy gimnazjum poznańskiego z roku 1818 i 1840.

Pan Zwickert z Skórzowa, Geschichte der Seereisen etc. im Südmeer etc. Berlin 1774 tom III i Geschichte der Reisen seit Cook in America etc. Berlin 1791.

Pan Ignacy Kowalski z Wysoczek E. Peschells Atlas des Regierungsbezirks Posen 1821 r. i Atlas von dem zu Südproussen gehörigen Posener Kammerdepartement von Hopfgarten und Sotzmann. Berlin 1799.

Pan dr. Julian Weinberg z Warszawy swojego dzieła Polacy w rodzinie Sławian, księga I. Warszawa 1876.

Pan A. Schmidt z Obornik 3 drobne monety srebrne Zygmunta III.

Pan Callier swego nakładu broszurę Karolina z hr. Potockich Nakwaska.

Pan Berendes z Poznania dwuzłotówkę bitą podczas oblężenia Zamościa.

Pan dr. Daszkiewicz z Trzemesznej piękna, wielką urnę, przystawkę, kilka skorup z ryśkami, dwa noże, pierścienie i różne złotki ozdób i naczynia żelaznych, spilkę brązową, obroż brązową zalezioną w grobach przedhistorycznych w Wszedzin pod Mogilnem i parę rysunków owych grobów i naczyni, przez siebie zrobionych na miejscu; prócz tego skamieniałość, 9 monet miedzianych polskich i 2 obce, 6 monet sr. polskich, 4 obce, 1 arabska z IX w.

Pan Julian Kluszczyński z Raszewa 3 monety sr. Zygmunta III.

Pan Dydyński z Słowikowa znalezione tamże 3 monety sr. Zygmunta III.

Pan Kazimierz Dziegielecki, uczeń górnictwa, 18 okazów kopalni przez siebie zebranych i oznaczonych.

H. Feldmannowski, konserw. zbior. Tow. Przyj. Nauk.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 18 listopada.

* Teatr polski. Dziś poemat dramatyczny Fr. Halma: Hrabia René; w roli tytułowej drugi występ gościnny pani Parznickiej.

Jutro (w niedzielę) opera narodowa Moniuszki: Halka. We wtorek sztuka p. Zygmunta Sarneckiego: Dworacy Niedoli.

* Dwulatówki i dwuzłotówki a nie złotych, jak to przez pomyłkę donosiliśmy w tych dniach, wycofane zostały z obiegu.

* P. Ludwik Gayzler odpowiedzialny red.ktor Kurjera Poznańskiego stał w dniu wczorajszym przed sędzią śledczym z powodu zamieszczenia artykułu o ks. Breuku w którym tenże dopatrywał się obrazy osoby i wniósł o ukaranie.

* Wydział nauk historycznych Towarzystwa przyjaciół nauk odbędzie w poniedziałek dnia 20 b. m. o godzinie

6 wieczorem, posiedzenie, na którym odczyta prof. Rymarkiewicz dalszy ciąg swej rozprawy: O Sobótce Jana Kochanowskiego.

* Złożono na ręce nasze 67 marek 50 fen. na pogrzeb m. Mikstata wysłaliśmy dziś pod adresem p. Włodz. Waster w Książcach.

* W Towarzystwie tutejszym przemysłowem będzie miał w poniedziałek o godzinie 8 wieczorem odczyt ks. Ap. Tłoczyński. O chemicznych przemianach roślin.

* Morderstwo. W piątek rano idący z Winar ludzi znaleźli w rowie nad szosą obornicką ciało kobiety, która wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zamordowaną została. Zawiadomiona o tem policya udała się na wskazane miejsce i poczyniła dalsze kroki, celem wykrycia zbrodniarza. Zamordowana kobieta ma przeszło 20 lat, blond włosy, siadłą figurę. Ubrana była w szary żakiet, suknię, fartuch w czerwone i białe pasy, chustkę w czerwone i szare prążki, czerwoną spódnicę, której rękawy obłożone były aksamentem, nadto miała szarą chustkę na szyi i kamazę z gumami. Prawe oko było opuchnięte i nieco podbite, na przodzie głowy znajdowała się rana, usta miała otwarte i pełne krwi, lewą rękę także pokrwawioną. Prócz tego na rowie nie daleko tego miejsca znajdowały się znaki od krwi. Ciało zawieszono do miejskiej trupniarni, lecz dotąd nie wiadomo kimby była zamordowana.

* Wedle ogłoszenia Staatsan eigera złożyli w r. 187/1876 egzamin na lekarzy następujący pp. z Księstwa Poznańskiego: dr. Dawid Grätz ze Środy, dr. Aleksander Jastrow z Nakła, Franciszek Hoffmann z Inowrocławia, dr. Władysław Koperski z Krotoszyna, Edmund Flöter z Książa, dr. Dawid Bischofswerder z Wągrowca, dr. Ludwik Tiekkel z Boczowa, dr. Samuel Schaie z Inowrocławia, dr. Bielawski z Pleszewa, Benno Holz z Poznania, dr. Selig Guttman z Międzyrzecza, Maks Kallieff z Łabiszyna, Simon Krause z Krotoszyna, Emil Levy z Poznania, Salomon Friedmann z Trzemesznej, Jan Nikolaus z Kościana, dr. Reinhold Bruntzel z Swarzędza i dr. Andrzej Lorenzewski.

* Zakaz wywozu owsa i siana z Rosyi zniesionym został w tym samym dniu, w którym miał wejść w życie Rząd rosyjski pokrył już bowiem, jak ze Strzałkowskiego do Posener Zig. donoszą, wszystkie swoje potrzeby.

* W Nakle w dniu jutrzejszym tj. 19 b. m. staraniem tamtejszego Towarzystwa przemysłowego odbędzie się przedstawienie amatorskie, na którym odegrane będą: Kosa i kamień oraz Fylisacy.

* W Trzodniku powiatowym dla pow. pleszewskiego czytamy następujące tak pięknie ułożone ogłoszenie: W wtorek, 14. Listopada przed południem na śniadanie jako w wieczór na kolacyę z porcyi kasek z zaprawioną kapustą zaprasza uniżenie.

Beutler, ogród ludowy.

* Afisz teatralny z przed wieku. Jako osobliwość w swoim rodzaju przechowywany bywa w muzeum miejskim w Brunsziku afisz teatralny, którego końcowy ustęp okropną niemiecką napisany, brzmi w przekładzie: „NB. Dla dogodności publiczności (Des Publikums) tak zarządzone, że pierwszy rząd widzów położony jest na ziemi, drugi będzie kłęczący, trzeci będzie siedział a czwarty stał; tym sposobem wszyscy mogą dobrze widzieć. Śmiać się nie wolno, ponieważ jest to tragedia (Drauerspiel).“

* Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 19 listopada Elżbiety, w kalendarzu słowiańskim Drogomir.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 3, zachód o godzinie 4 minut 1.

Dnia 19 listopada 1:55 Augustyn Kordecki rozpoczął obronę Częstochowy. — 1738 Stanisław Leszczyński obejmuje rządy Lotaryngii. — przychylnie oświadczenie się króla pruskiego ku sprawie rządu w Polsce.

Pojutrze w poniedziałek dnia 20 listopada Feliksa, w kalendarzu słowiańskim Sędzimir.

Wschód słońca o 7 godzinie 31 minut, zachód o 4 godzinie 3 minut 3.

Dnia 20 listopada 1454 sejm w Nieszawie ogłasza statut Kaźmirza Jagiellończyka. — 1648 Jan Kaźmirz obrany królem. — 1807 Fryderyk August wjeżdża do Warszawy.

* Z Pleszewskiego, 17 listopada. Jako przypisek do korespondencyi „Z prowincyi“, traktujący o nowo ustanowionych 1-dniowych kursach dla naukowców elementarnych niechaj posłuży następująca uwaga. W tutejszym powiecie odbywa się od kilku dni kurs podobny w Kottlinie pod przewodnictwem p. Mikolajczaka. Czterech nauczycieli bierze w nim udział, z których dwóch włada językiem niemieckim jak rodzimym. Szkoda więc czasu, że ludzie znający język opuścą na 14 dni własną szkołę z szkołą uczących się dzieci. Metodyki zapewne uczono ich w seminarium, a jeżeli tam jej nie pojęli, wątpię, aby się takowej na stare lata u „Musterlehrera“ nauczyli. Co zaś najważniejsze, iż biedni ci, że tak powiem, ludzie, skazani są po za kursem na gościniec wiejski, w którym się stoją i nocują i wolne chwile między gminem i często pijanem pospółstwem spędzać są znuwoleni.

Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolfa.)

Petersburg, 18 listopada. Skutkiem częściowej mobilizacyi przygotowują mobilizacyę korpusu sanitarnego. Główną zwrócono uwagę na urządzenie lazaretów dla rannych i chorych. Niezależnie od tego organizują na wzór praktykowanych w wojnie fran uko-niemieckiej prywatnych stowarzyszeń dla pielęgnowania rannych komitety dam ku temu celowi. Słychać że carowa i następczyni tronu przyjmą protektoraty nad takimi stowarzyszeniami. — Nie wiele ma za sobą prawdopodobieństwa wiadomości, iż w razie wojny Rosyi z Turcyą generał Czerniajew zatrzyma nadal naczelne dowództwo w Serbii, powszechnie bowiem wiadomo jest rzeczą, że kołom decydującym nie podobalo się oddawać całe postępowanie generała. Rzym, 18 listopada. Diritto dowiaduje się, że Turcyja postanowiła w obec groźnej postawy Rosyi przystać dla uniknięcia wojny bezwarunkowo na konferencyę.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Na Kronikę Żalobną rodzin wielkopolskich p. Teodora Zychlińskiego złożyli przedpłatę:

180. Jarosława z Cunowów Korybut Daszkiewicz 6 (powtórzon.)
181. 185. Stefan Łęcki z Posadowa „ „ 12
188. 187. 188. 189. Władysław Chelmski „ 30

— Ziemianina wyszedł z druku nr. 47 i zawiera: O racjonalnym pażeniu inwentarza. — Niemiecka rada gospodarcza. — Chów drobiu w zastósowaniu do teraźniejszych potrzeb (c. d.). — Kartoflarka Cegielskiego. — Ściółka leśna. — Tygodniowy przegląd gospodarczy. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodarczych. — Ogłoszenia.

— Rólnika wyszedł z druku nr. 9 i zawiera: O przyroście ubóstwa ludu i braku komasacyi gruntów, Kazimierz hr. Wodziecki. — Kilka uwag nad ogólnym u nas stanem hodowli, dr. Z. Rościszewski (dok.). — O materyale nawozowym w powszechności przez J. J. (c. d.). — Korespondencya z pod Mikulinic. — Ankieta w sprawie chowu koni. — O stanie urodzajów w Galicyi wschodniej. — Ceny najmu w Galicyi wschodniej. — Rozmaitości. — Część handlowa. — W odcinku: Kronika rólnicza. Rejbusy.

Tygodnika Ilustrowanego wyszedł z druku nr. 46 i zawiera: Dobicie targu (drzeworyt). — Kronika tygodniowa. — Odpowiedź Gołosowi. — Odpoczynek (z drzeworytem). — Przegląd polityki zagranicznej. — Od redakcyi. — Korespondencya od redakcyi. — Scena ostatnia aktu trzeciego „Emigracyi chłopskiej“ (drzeworyt). — Pojedyncze szlachetnych, komady (c. d.). — Ogrody zoologiczne Europy. — Żydowska bryka (drzeworyt). — Rebus. — Listy ze stolicy Węgier. — Listy z

wystawy filadelfijskiej (c. d.). — Z widowni wojny (drzeworyt). — Ostatni dzień Pompei (drzeworyt). — Szwedzkie dziecko, powieść (c. d.). — Stefan Lawrence, powieść (c. d.).

— Szczytka wyszedł z druku nr. 43 i zawiera: Mane-Thekel-Phares. Mowa niewypowiedziana. — Polityk lwowski. — Listopad. — Tajemnica tajemniczej tajemności. — Nad Najem. — Imci pan Onafry. — Pismo ks. Mekety Łyzunowicza. — Poduluchana. — Gogo. — Korespondencye redakcyi. — Ilustrowana interpelacya Szczytka (rycina).

— Nakładem księgarni M. Leitgebry i Spółka w Poznaniu wysła książka p. n.: „Kuchnia postna zawierająca 255 dyspozycyi obiadów i kolacyi w różnych okolicznościach“, przez Maryę Siezańską. Cena 1 m. 50 fen.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 18 listopada.

BAZAR. Brzezka z Jabłkowa. Dalińska z Sławna. Wolniewicz z Dębica. Turno z Objezierza. Dehnal z Królestwa Polskiego. Kończak z Litwy. Szolderski z Popowa. LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Brzeski z Krotoszyna. Ponikierski z Wiśniewa. Łubieński z Wapienka. Ruszczyński z Łabiszyna. Czapski z żoną z Bobrowa. Hr. Skórzewski z Raszkówka. Grohnert z Drezna. HOTEL POD CZARNYM ORLEM. Bode z Półwicy. Holnak z Pławca. Wegner z Winnogóry. Färber z Starogrodu. Węclewski z Środy. Fliegier z Inowrocławia. Fuchs z Głogowy.

HOTEL STERNA EUROPEJSKI. Hr. Gorzeński Ostroróg z Smiłowca. Hr. Kwilecki z Kobelnik. Zakrzewski z żoną z Weln. Krause z Wrześni.

Pociągi przybywają:

Od 15 października 1876 r.

Pociąg os. bowy klasa 1-4 o 4 godzinie 37 minut rano.
Pociąg mieszany „ 2-4 o 6 „ 7 „ przed poł.
Pociąg osobowy „ 1-3 o 8 „ 54 „ po południu.
Pociąg mieszany „ 2-4 o 9 „ 28 „ wieczorem.

Z Wrocławia do Poznania:

Pociąg osobowy (z Leszna) „ klasa 1-4 o 8 godzinie 17 minut przed poł.
Pociąg osobowy „ 1-4 o 10 „ 45 „
„ „ 1-4 o 5 „ 28 „ po południu.
„ „ 1-4 o 10 „ 48 „ wieczorem.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

(W.) Poznań, 18 listopada. Sprawozdanie tygodniowe. Mroz trzymał aż do poniedziałku; od tego czasu nastąpiła zmiana powietrza, które pozostało ciągle łagodne i dżdżyste. Z zasiewów śnieg zniknął zupełnie i takowe stoją bardzo dobrze. W ogóle stan obecny zasiewów budzi jak najlepsze nadzieje. Z zagranicznych ton nadających targów brzmiały sprawozdania w tym tygodniu bardzo stale, a mianowicie w skutek najnowszych politycznych wiadomości nastąpiła w kraju zwykła, bo codziennie spodziewają się zakazu wywozu z Rosyi. Na naszym targu krajowym mieliśmy w ostatnim tygodniu wielkie dowozy zboża, a podaż mianowicie była daleko większą, aniżeli w przeszłym tygodniu. I z Pras Zachodnich i Polski dowiedziano kolejami znaczne transporty zboża. Przy zwyłym eksporcie i popycie na konsumcyę tygodniowy targ nader był ożywionym i ceny za wszystkie cerealia znacznie się podniosły. Kojkami dowiedziono od 10 do 17 listopada 490 węgla pszenicy, 834 węgla żyta, 28 węgla jęczmienia, 153 węgla owsa, 48 węgla grochu, 8 węgla wyki, 53 węgla łubinu i 143 węgla nasion olejnych.

Pszenica na eksport do Łuzaoyi i Saksonii pożądana i wyżej płacona. Na naszą konsumcyę kupowano jak najlepsze gatunki i płacono wedle najwyższego notowania 198-225 marek. Żyto przy zwyłym popycie na eksport podniosło się w cenę: 16-198 m. Jęczmień do browarów żyto pożądaną 5-168 m. Owies mimo wielkiego dozwu wyżej 147-162 m. Groch na paszę 153-154 m, do gotowania 168-80 m. Wyka stała 16-17 marek. Łubin na eksport do Pomeranii poszukiwany, niebieski i żółty 105-111 marek. Tatarka miała lekki zbył 140-155 m. Naszona olejna wyżej. Oferty bardzo mało. Rzepik zimowy 320-323, rzep zimowy 32-35 m. wszystkie per 1000 kilo. Konieczna przy wyższych cenach łatwiej znajdowała obdyt, czerwona 60-75 marek biała 70-80 marek. Tymoteusz 40-34 m. per 50 kilo. Młka w skutek lepszych cen ziarna wyżej, pszena nr. 1 i 17-19 m, żytnia nr. 0 i 1 18-50-150 m, za 50 kilo.

Na giełdzie. Żyto. W skutek wielkiego obdytu na towar efektywny i targ na termin był bardzo stałym. Obrót nie był wielkim w skutek małej liczby sprzedających. Wojenne usposobienie spowodowało znaczne spekulacye na wiosnę i płacono na ten termin znacznie lepiej. Zapowiedzi brakło. Targ skończył się bardzo stale. Płacono na listopad 168-166, listopad-grudzień 150-163, styczeń luty 160-61, na wiosnę i kwiecień-maj 159-162 m. per 1000 kilo.

Okowita. Za przykładem targów paryskiego i berlińskiego na giełdzie naszej znacznie ceny się zmieniły, przyczem główny obrót był stałym, bo znaczny był eksport do Hamburga i południowych Niemiec. Obrót na wszystkie terminy był bardzo ożywiony. Dowozy efektywnego towaru szybko rozechwytnęte zostały przez eksportów i fabrykantów sprytu. Płacono na listopad 51.50-50.40-50.90, grudzień 50.50-50.51.10, kwiecień-maj 54.50-53.6-51, maj-czerwiec 55.50-54.50-55 marek per 1000 litrów %.

Kursa telegraficzne.

(Notowania z dnia 17 listopada.)

SZCZECIN, 17 listopada 1876.

Pszenica stała na listopad-grudzień	209	Okowita bez ochoty w miejscu	51 50
na kwiecień-maj	218	na listopad-grudzień	51 60
Żyto stała na listopad-grudzień	155	na kwiecień-maj	54 40
na grudzień-styczeń	156	Owies, na kwiecień-maj	160
na kwiecień-maj	162 50	Olęj rzep. stała.	
Olęj rzep. stała.		na listopad-grudzień	70 50
na listopad-grudzień	70 50	na kwiecień-maj	73 50

BERLIN, 17 listopada 1876.

Pszenica wyżej na listopad-grudzień	210	Owies — na listopad	163
na kwiecień-maj	219 50	Gal. kol. Kar. Ludwika Pruskie oblig. państw.	93 50
Żyto wyżej w miejscu	—	Nowe pozn. listy zast.	94
na listopad-grudzień	163	Pozn. rent. listy	94
na grudzień-styczeń	159 50	Austr. losy z r. 1860.	93 25
na kwiecień-maj	166	Włoska renta.	63 60
Olęj rzep. trzyma się w miejscu	—	Amerykański	99 10
na listopad-grudzień	71 50	Pożyczka turecka	8 75
na kwiecień-maj	72 80	74 pro. Rumany	11 75

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.80 pl.
(W.) Poznań, 18 listopada. **Ceny maki.** Pszen-
na nr. 0 i 1 17-18.50 m, rżana nr. 0 i 1 13-14 mar.
per 50 kilo.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 17 listopada 1876 roku.	T o w a r			
	piękny.	średni.	pośredni.	mark. fen.
Pszenicy . . . szefel po 50 kilo	10	20	9	40
Żyto	8	75	8	25
Jęczmienia	7	80	7	10
Owies	8	—	7	40
— nowego	—	—	—	—
Grochu do gotow.	—	—	—	—
— na pasze	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—	—
Rzepiku letniego	—	—	—	—
Rzepiku latowego	—	—	—	—
Tatarki	—	—	—	—
Kartofli	—	—	—	—
Łubinu żółt.	1	60	1	50
— niebiesk.	—	—	—	—
Koniczyny czar. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—
Koniczyny białej	—	—	—	—
Grochu białego	—	—	—	—

Ceny targowe są te same, co ceny ustanowione przez sto-
warzyszenie kupieckie.

Głędka bydgoska, 17 listopada.
Pszenica: stara 186-201, nowa 181-204 m.
Żyto: nowe 156-170 m.
Jęczmień: nowy wielki 152-158 mały 136-145 m.
Owies: nowy 140-161 m. — wszystko per 1000 kilo we-
dle gatunku i wagi efektywnej.
Okowita: 50.50 m. per 100 litrów à 100 proc.

Głędka wrocławska, 17 listopada.
Żyto: per 1000 kilo stale; na listopad 161.50 — plac.,
i żąd., listopad-grudzień 160 — pl., kwiecień-maj 161-161.50
marek plac., maj-czerwiec . m. z.
Pszenica per 1000 kilo 197 — m. żądano, — m. ofiar.,
na listopad-grudzień — marek placano, — kwiecień-maj
— placano.
Jęczmień: per 1000 kilo — m. żąd.
Owies: per 1000 kilo 143.50-143 m. żądano, na listopad-
grudzień 143.50-143 żąd., i pl., kwiecień-maj 148 — m. pl. i żąd.
Groch per 1000 kilo do gotowania — m. na paszę
— marek placano.
Rzepak zimowy: per 100 kilo na marzec-kwiecień —
m. żąd.
Rzepak letni: per 100 kilo na marzec-kwiecień —
m. żąd.
Olj rzepiowy: per 100 kilo 71.50 żądano w miejscu
— m. żąd., na listopad i listopad-grudzień 71 — żądano
i ofiar., kwiecień-maj 70.50 m. ofiar. — plac.
Okowita: per 100 litrów bez obrotu; w miejscu 50.80 m. z.
48.80 ofiar., na listopad i listopad-grudzień 51.80 — żąd., kwie-
cień-maj 54-53.80 żąd. i ofiar.

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

	Per 100 kilogramów			
	ciężki	średni	lekki	lekkie towary
Pszenica biała	19	30	21	40
— żółta	19	28	20	40
Żyto	18	70	18	17
Jęczmień nowy	15	80	15	17
Owies nowy	15	40	15	17
Groch	18	50	18	17

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny			
	średni	pośł.	lekkie towary	
Rzepak	32	—	29	24
Rzepak zimowy	31	—	27	50
Rzepak letni	29	—	25	19
Linia	26	50	24	19
Siemię lniane	26	—	23	—

Głędka berlińska, 17 listopada.
Pszenica per 1000 kilo w miejscu 185-230 m. wedle
gatunku żąd.; 201a marchijska — m. z kolei pl., na li-
stopad — pl., listopad-grudzień 219-211, kwiecień-maj
218-220 m. pl.
Żyto per 1000 kilo w miejscu 158-190 m. wedle ga-
tunku żąd.; rosyjskie 156-159 m. z kolei, nowe rosyjskie 158-165
— marek z kolei plac., krajowe 186-190 m. z dworca placano,
na listopad — pl., listopad-grudzień 159-160-1, grudzień-
styczeń 159-160-1, kwiecień-maj — m. pl.
Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 135-180 m. wedle
gatunku żądano.
Owies per 1000 kilo w miejscu 135-175 m. wedle ga-
tunku żąd.; szwedzki — rosyjski 135-150, nowy pomorski
167-170, wschodnio i zachodnio-pruski 146-166, nowy szlaski
165-170, nowy galicyjski 135-70, nowy czeski 166-170, —
nowy węgierski 140-140 marek z dworca placano; — na listopad
157-160-169, listopad-grudzień 156-58 p., na wiosnę 160-162 m.
placano.
Rzepak per 1000 kilo 300-315 — marek.
Rzepak per 1000 kilo 300-310 marek placano.
Olj rzepiowy per 1000 kilo w miejscu 71.50 marek bez
beczki — pl., na listopad 71.50 —, listopad-grudzień 71.50 —,
kwiecień-maj 72.8-9 m. pl.
Olj lniany per 100 kilo w miejscu — marek.
Olj skalny per 100 kilo w miejscu 48. marek.
Okowita per 100 w miejscu bez beczki 53.2-4 . m. pl.,
na listopad 53.8-54 —, listopad-grudzień 53.3-54 —, kwiecień-maj
55.5-57 marek plac.

Berlin, 17 listopada. **Maka pszena nr. 00 — nr. 0**
25.80-26.50, nr. 0 i 1 26.50-25. — m.; rżana nr. 0 25-28.50 —
nr. 0 i 1 23.25-22 m.

Berlin, 16 listopada.
Urządowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.
Pszenica loco trzyma się. Termina spok. Wypowiedzia-
no 1,000 cent. Cena wypowiedziana 208. — m. per 1000 kil.
Loco 186-230 wedle gatunku, biała polska — z kolei
pl., żółta (czern.) na ten miesiąc — plac., cena przeciętna
— plac., listopad-grudzień — placano, grudzień-styczeń
— plac., styczeń-luty 1877 — placano, luty-marzec —
pl., marzec-kwiecień — plac., kwiecień-maj 217-216.5-217 —
plac., maj-czerwiec — pl.
Żyto loco leniwy interes. — Termina mało zm. —
Wypow. — cent. Cena wypow. — m. per 1000 kilogr.
Loco 154-190 m. wedle gatunku, piękne nowe — z ko-
lei i ze statku pl., stare rosyjskie 154-158 m. z statku plac.
nowe rosyjskie i polskie 156-164. — m. z kolei pl., wlgne nowe
rosyjskie — m. z kolei pl., nowe krajowe 181-190 — m. z
kolei placano, na ten miesiąc 159.5 — plac., cena przecięt.
— m., listopad-grudzień 159-158.5 — placano, grudzień-styczeń
158.5-158. — pl., styczeń-luty 1877 — placano, luty-marzec —
marzec-kwiecień —, kwiecień-maj 163-162.5-163 p., maj-czerwiec
162-161.5 pl.
Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 135-185 marek
wedle gatunku.
Owies loco tylko przedni towar sprzed. Termina podn. się.
Wyp. 1000 ctr. Cena wypow. 158.5 mar. per 100 kilogr. Loco
135-175 m. wedle gatunku, na ten miesiąc 156 plac., listopad-
grudzień 155 plac., wczoraj — pl., grudzień-styczeń nom., styczeń-luty
1877 — placano, luty-marzec — placano, — marzec-kwiecień
—, kwiecień-maj 159-160 p., maj-czerwiec — pl.
Kukurudza loco spok. — Termina bez interesu.
Wypowiedziano — cent. Cena wypow. — m. per 1000 kilo.
Loco nowa 132-138 stara 141-145 m. wedle gatunku; stara mo-
dawska 139-142 z kolei placano, na ten miesiąc 132 żądano,
listopad-grudzień — z., grudzień-styczeń — pl., kwiecień-maj
138 żąd. — pl.
Maka rżana stalej. — Wypowiedziano — ctr. Cena
wyp. — m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilogr. brutto
z miechem, płynąca pl., na ten miesiąc — pl., listopad-
grudzień 22.75 — placano, grudzień-styczeń 22.75 — plac.,
styczeń-luty 1877 22.80 — pl., luty-marzec 22.80 — pl., ma-
rzec-kwiecień 22.80-22.85, kwiecień-maj 22.90-22.95 pl., maj-czer-
wiec — pl.
Groch per 1000 kilogr. do gotowania 163-200 marek wedle
gatunku, na paszę 156-162 m. wedle gatunku.
Nasiona olejne per 100 kilogr. Wypowiedziano —
cant. Cena wyp. — marek. Rzepak zimowy — m. Rzepak
zimowy — m. Rzepak letni — m. Nasiona lniane
— m., nasienie lniane — m.

Olj rzepiowy trzyma się. Wypowiedziano z beczką
— cent., bez beczki — cent. Cena wypowiedziana z beczką
— m., bez beczki — marek per 100 kilogr. Loco z beczką
72.9 marek, bez beczki 71.5 m., na ten miesiąc 71.4-71.5-
pl., listopad-grudzień 71.4-71.5 — p., grudzień-styczeń 71.4-71.5
pl., styczeń-luty 1877 — placano, luty-marzec — placano,
marzec-kwiecień — pl., kwiecień-maj 72.8-72.9 plac., maj-czer-
wiec — placano.
Olj lniany per 100 kilogramów bez beczki loco —
marek.
Olj skalny podnosi się. — Rafinowany (Standard.
white) per 100 kilogr. z beczką w partycjach o 50 bar. (125 ctr)
Wypowiedziano — ctr. Cena wypowiedziana — m. per
100 kilogr. Loco 47.5 m., na ten miesiąc 43. — placano,
listopad — placano, listopad-grudzień 45-45.5-45.4 placano,
grudzień —, grudzień-styczeń 45-45.1 p., styczeń-luty 1877 44-44.2 p.,
luty-marzec 42.5-43-42.5 pl., kwiecień-maj 40 pl.
Okowita słabiej. — Wypowiedziano 40,000 litrów. —
Cena wypowiedziana 132 marek. Per 100 litrów à 100 proc. —
10,000 pr. z beczką. Loco — pl., na ten miesiąc 53.3-53.1 —
placano, listopad-grudzień 53.3-53.1 — plac., grudzień-styczeń
53.3-53.1 — p., styczeń-luty 1877 — p., luty-marz. — p., marzec-
kwiecień — p., kwiecień-maj 56-56.1 — pl., maj-czerwiec
56.2-56 pl. czerwoc-lipiec — pl.
Okowita per 100 litrów à 100 proc. = 10,000 pr. bez
beczki loco 53.3 — pl., na ten tydzień — pl., na listopad —
pl., styczeń — plac.
Maka pszena nr. 00 30-28.50 —, nr. 0 28.50-26.50, nr.
0 i 1 26.50-25.
Maka rżana nr. 0 25.50-23.50, nr. 0 i 1 23.25-22 — per
100 kilogr. brutto z miechem.

Od
Administracji Dziennika Poznańskiego.

Upraszamy **Osoby**, które sobie
życzą, ażebyśmy należności za nadesłane
nam **ogłoszenia** nie ściągali przez
zaliczkę pocztową, — o laska-
we załączenie do listu, choćby w markach
pocztowych, kwoty, jaką na ten cel prze-
znaczają.

(Nadesłano.)

Z pewnością żadna inna popularno-med. książka tak
prędko we wszystkich kołach społeczeństwa polubioną nie zo-
stała, jak sławne dzieło p. t. dr. **Airy Metoda naturalnego**
leczenia. — Jak nam wielka ilość świadectw w niej umie-
szczonych dowodzi, doznało przez takową tysiące chorych
prędko pomocy i ulgi, z pomiędzy nich nawet bardzo wielu ta-
kich, którzy już o swym wyzdrowieniu zwątpili.
Uważamy więc za nasz obowiązek, aby szanownym czytelnikom
na tę i M. tylko kosztującą książkę uwagę zwrócić. Jest ona
prawie w każdej księgarni na składzie.

Wszystkim chorem wzmocnienie i zdrowie bez
medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

Revalescière du Barry
z Londynu.

Od lat 30 żadna choroba nie oparła się tej przy-
jemnej i otrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną
i u dorosłych i u dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich
chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruźlicy, skó-
ry, oddech, pęcherza i nerek, tuberkulozie, suchot, astmy
kaszli, niestrawności, zatwardzenia, dyarii, bezsenności, sta-

bości, hemoroidów, puchlin, febrze, zamętu, uderzeniu
do głowy, szumowi w uszach, słabości i wzmotom, na-
wiasze ciężkości, dyabetes, melancholii, chudnięciu, reu-
matyzmowi, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożyw-
nia dla dzieci assających zaraz od urodzenia, aniżeli mleko ma-
matne. — Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które opie-
sły wszelkiej medycynie, pomiędzy innymi certyfikaty Dr. W. W.
radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Can-
bell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castlaurant, mar-
biny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych
posyła się franko na żądanie.

Skr. cony wyciąg z 80,000 certyfikatów.
Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzie-
Revalescière usunęła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka
nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem.
J. Comp. et, proboscis Sainte Romaine des Isles.
Nr. 89211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech
używam szanownej Revalescière i nie cierpię już więcej na
le w łędziach, które trapiły mnie przez długie lata. Be-
w 93 roku życia, cieszę się jak najzupełniejszym zdrowiem.
Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchot, kaszli, w-
mitów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczone.
Nr. 62845. Proboscis Boileau z Eclairville. Z astmą
częstem zaduszaniem zupełnie uleczone.
Nr. 80414. Pani majorowa Deutch, urodzona von H-
w Poznaniu, której dzieci uleczone zostały z gruźlicy.
Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczona z 7 letniej choroby
wątroby, bezsenności, drżenia na wszystkich członkach, wycie-
nia i hypochondrii.

Nr. 78877. Florian Köller, k. c. administrator 1 wojsko-
Grosswarden, uleczony z kataru, płuc i rur płucowych, zamętu
w głowie i ciśnieniu w piersiach.
Nr. 75970. Pan Gabriel Teschner, słuchacz publicznego
wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczony z roz-
czliwego bólu piersi i rozstrojeniu uszu.
Nr. 65715. Panna de Montlouis, uleczona z niestrawności
bezsenności i wycieńczenia.
Nr. 75928. Baron Sismo uleczony z 10-letniego sparali-
wania rąk i nóg itd.

Revalescière jest cztery razy tak pożywną jak m-
i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potrawę.
Cena Revalescière za 1/2 funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt
3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 1/2 23 Mr. 50 fen.
Revalescière Choccolate 12 filizanek 1 Mr. 80 fen., 24
filizanki 3 Mr. 50 fen., 48 filizanek 5 Mr. 70 fen. itd.
Revalescière Biscuits 1 funt 3 Mr. 10 fen., 2 funty
5 Mr. 70 fen.

Do nabywania przez Du Barry et Comp. Berlin W. 28-2
Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, dro-
gistów, specezystów i sprzedających delikatesy w całym
kraju, w Poznaniu u P. Pfuhi, aptecz. u R. Lux'a, Kru-
i Fabrice'usa i u Ryszarda Fichera.

Pomimo wszystkich polecanych w dziennikach środków
do odżywiania i farbowania włosów, nie udało się zapobiec
wypadaniu mego włosa.
Dopiero po użyciu

Ludwika Gehlena
regeneratora włosów

uwolniona została zupełnie od tej choroby a włos mój przy-
brał nie tylko dawny swój kolor, lecz i pierwotny swój po-
wagę i w czasie używania tego preparatu nie skarżyłam się ani na
ból głowy, ani też włosy mi nie wypadły, jak to się zwykło
działo, przy używaniu poprzednich środków; mogę przeto
Ludwika Gehlena regeneratora włosów
wszystkim cierpiącym na włosy jak najgoręcej polecić.

Maryanna K....a.

Bez ratunku, zginiemy! — bywała odpowiedź dla nie-
dugiego, który cierpiał na rozstrojenie nerwów, na chorobliwą
słabość, na skutki dawniejszych nadużyć itd., która odzwala
się do niego na każde do nauki wystosowane pytanie i wszelką
odejmowała mu nadzieję wyzdrowienia. Dla takich cierpiących
jest tedy pewną i racjonalną pomocą użycie preparatu
Coca (Pigułki Nr. 111 za pudełko 4) dr. **Józef Alva-**
reza. — Blizsze szczegóły w przepisie używania i w broszu-
rze, której w Poznaniu u aptekarza A. Pfuhi bezpłatnie do-
stać można. (4332)

Dnia dzisiejszego o godzinie 4 z rana zasnęła w Bogu po kró-
tkich cierpieniach ojatrzona śś. sakramentami owdowiła generałowa
Romana z Kurcewskich
baronowa v. d. Horst.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o 3 po południu z domu
Piekary Nr. 6, o czym donosi w smutku pograżona
familia.

Podobało się Panu Bogu po-
wolić do siebie naszą ukocha-
ną małżonkę i matkę
Wilhelminę z Schillerów
Kirsten.
Po ciężkich cierpieniach za-
kończyła dzisiaj żywot swój
doczesny. (5802)
Siwno p. Bukiem 17 list. 1876.
W smutku pograżeni
mał i dzieci.
Pogrzeb odbędzie się w nie-
dziele dnia 19 listopada po po-
łudniu o godzinie 3 z dworca
żelaznej kolei na tutejszy ewan-
gelicki cmentarz, przy Półwiej-
skiej ulicy.

Aukcja mebli.
W poniedziałek dnia 20 bm. po-
cząwszy od godziny 9 sprzedawane będą za
gotówki więcej dającemu różne meble, jak-
o to: kanapy pluszowe, szafy do bielizny,
srebra, sukien i sprzętów kuchennych, szesle-
gi, krzesła, komody, stoły do rozciągania i in-
ne różne tego rodzaju przedmioty. (5818)
Kat. komisarz aukcyjny.

50 tomów
powieści i innych utworów literackich
polskich, za cenę 10 talarów polski
ANTYKARNIA E. CALLIERA
w Poznaniu.

20
broszurek
politycznej przeważnie treści
poleca Antykarnia
E. Calliera w Poznaniu
po cenie znacznie niższej 1 talarr.

Obrazy olejne i inne!
poleca
Antykarnia E. Calliera.

9. Katalogu 9.
dział polskich
Antykarni
E. Calliera w Poznaniu
wyszedł arkusz dziewiąty i rozsyła
się na żądanie fr. bezpłatnie.

Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego
(Dr. W. Lebiński) wyszło i jest wprost i przez
wszystkie księgarnie do nabycia: (3863)
1. **Verhandlungen im Herrenhause** des
preussischen Landtages über die Geschäfts-
sprache der Behörden, Beamten etc. nach
den stenographischen Berichten der Sitzung
v. 19 Juni 1876. Cena 10 fen.
2. **Obrońca** języka narodowego w izbie pa-
now sejm pruskiego etc. Cena 10 fen

Ostrzeżenie. „**Bios**,” **Ostrzeżenie.**
Alpenkräuter-Magenbitter,
wynaleziony i jedynie prawdziwie fabrykowany przez
M. Meyer & Hirschfeld w Chelmży (Culmsee)
Ulubiony powszechnie nasz **Alpenkräuter-Magenbitter**
wywołał w handlu konkurencję, która produkuje imitację w niczem
prawie niepodobną do napoju naszego wynalazku. Celem ostrzeżenia
szanownej publiczności przed fałszywym **Bios'em** prosimy o baczność
na firmę naszą i na plakat wieszony w licznych wystawach.
M. Meyer & Hirschfeld, Chelmża (Culmsee)
główny skład u (5815)

S. Adamskiego
w Poznaniu, Wilhelmowski plac 4.

Tow. Przemysłowe.
W poniedziałek dnia 20 bm. o godz.
8 wieczorem wykład
ks. Tłoczyńskiego
Chemiczne przemiany
roślin.

Bez wszelkich kosztów
i nową opłatą roszkamy na żądanie przesłać
100 stronicznie obfite i liczące świadectwami
od szanownych i uleczonych nadmienianym zapa-
trony Wyciąg z „Dra Airy Metody natural-
nego Wyciąg”. Każdy zaś, kto o dobroci tej
„Ilustrowanej” i 400 stronicznie obfitej książki
oryginalnej (cena 1 M. za egz., w każdej pra-
wie księgarni na składzie) chce się przekonać, niech
sobie napisze nadesłanie Wyciąg gratisowy
z tejże pracy Richters Verlags-Anstalt (ksiegar-
nia nakładową) w Lipsku (Leipzig). (3267)

Księgarnia **Żupańskiego** pole-
ca w cenie nader niższej dzieło:
Wincenty Pol. (5797)
S. Rosta Kiślacki
ilustrowany zamiast 6 tylko 3
mrk. Pragnący dzieła te posiadać,
zechęć, przesyłając cenę oznaczoną,
dołączycia portorium 50 fenigów.

Nasze życie
Powieść współczesna
W trzech częściach
przez
M. D. Chamskiego.

Pod tym tytułem, znacznie wychodzić po-
wieść zeszytami od 6 grudnia br. Autor po-
wyższej powieści, znany jest publiczności za
prac swoich, drukowanych w różnych cza-
sopismach, a mianowicie. „Z niedalekiej prze-
szłości” Nowella drukowana w **Dzienniku Po-**
znańskim, „Skizce obyczajowe z życia Mazu-
rów”, „drukowane w **Kosach**”, „Podróż po
południowej Rosji”, „drukowane w **Gazecie**
Narodowej”, „Piękna Podolanka” powieść za-
pewdziana przez **Gazetę Polską**, „Wycho-
wanka” Nowella, mająca się w krótkie oka-
zać w teletonie **Wielu**, inne prace pomijamy.
Powieść **Nasze życie** rozdzielenia na
trzy części, obejmuje obyczajową towarzy-
ską i społeczną charakterystykę naszych sto-
sunków, które pomimo historycznej jednolito-
ści narodowej, posiadają swoje typowe odręb-
ności. **Pierwsza część**: osnuta jest na stosun-
kach **Pras Zachodnich i Wielko Pol-**
ski, druga część na stosunkach Galicji, trze-
cia część na stosunkach ziem polskich pod
zaborom Rosyjskim wszystkie zaś części orga-
nicznie są z sobą powiązane i stanowią całość.
Powieść **Nasze życie** obejmować będzie
w całości około trzydziestu arkuszy
druku w większej łcie na papierze dobrym i
białym. Wychodzić będzie zeszytami. **Pier-**
wszy zeszyt obejmujący trzy arkusze druku
wyjdzie i rozestany zostanie dnia 6 grudnia
rb., następne zeszyty wychodzić będą, każdy za
tydzień, tak że **cała powieść** pozycynając
od 6 grudnia ukończona zostanie niespełna
w trzy miesiące. Nakład komisyjowy, skład gło-
wny i ekspedycja tego dzieła znajduje się w
księgarni **nowej (W. Malecki) w Toruniu**, odbi-
ając się zaś będzie w drukarni J. Buszczyń-
skiego w Toruniu. Na powieść: **Nasze**
Życie ogłasza się prenumeratę która wyno-
si na połowę zeszytów: **Dwie Marki** (20
gr.) wraz z przesyłką pocztową; **na wszy-**
stkie zaś zeszyty (na całą powieść) **czte-**
ry marki (1 tal. i 10 gr.) wraz z przesył-
ką pocztową. Prenumeratę wraz z dokła-
dym swoim adresem posłać należy prze-
kazami pocztowymi do księgarni
Nowej (W. Malecki) w Toruniu.
Nadsyłając prenumeratę na całą powieść (1
tal. 10 gr.) lub na połowę powieści (20 gr.)
odbierać będą każdy zeszyt powieści **Nasze**
Życie najprędzej pod opaską franko.
Po wyjściu całego dzieła cena znacznie
podniesiona zostanie. (5807)

Pensyonat
dla uczących się młodzieży, przygotowa-
nie do wyższych klas lub do egz. jed-
nol. służby. korepetycje (5344)
w Wrocławiu

K. Hadasza
Adres: **Vorwerk strasse 13.**

Wystawa gwiazdkowa
Lalki i powoziki dla lalek
zabawki i koniki
do kolebania

POZYTYWKI
!!! Zupełna wyprzedaż!!!
wielkiego rodzaju przedmiotów
lüksowych, kapelusze, parasole,
kravaty, laski, rękawiczki, i
artykuły mezbie, przedmioty
do podróży jako to kuferki i to-
rebki; nowości skórzane jako to
album z i bez muzyki, podstawki
do cygar z i bez muzyki, cygar-
niczary, portmonetki, teki i ne-
cesery do podróży itd.

Wachlarze i przybory,
tak zwane **Szlepenrafery**, koldry
do podróży prawdziwie angielskie,
prawdziwie rosyjskie **boots** w
tanią galanterię (5820)

S. Neumann
Wilhelmowski plac 3. Hôtel du Nord.

Karmelki słodowe,
lukrecyjne, szlachowe i cukier owiany funt
po 1 M. — **Herbatę** tegorocznego zbioru
funt po 3, 4, 50, a i 9 Mr.
Melange petit fort funt po 1,25 Mr.
poleca (5817)

L. Kredler
fabryka cukrów
Berlińska ulica Nr. 7.

Karmelki gumowe
zwłaszcza na kaszel **karmelki słodo-**
we codziennie świeże

pierniki Toruńskie
poleca **R. Neugebauer**
(5821) Berlińska ulica 6
naprzeciwko polskiego t-atru.

gotowe trzewiki
przyjmuję obstarunki. (58-3)
Charzewski
Wrocławska ulica 13, 1 piętro

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I UST

Zalecane w słabościach gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zawrzoł waceni w ustach, cuchnącem oddechem
irytacji w gardle i gębie, paleniu tytoniu